

## HOMILIA Z OKAZJI ŚWIĘTA TRZECH ŚWIĘTYCH HIERARCHÓW

Drodzy bracia i siostry!

W dniu dzisiejszym nasza Cerkiew czci pamięć trzech świętych Ojców Kościoła – św. Bazylego Wielkiego, św. Grzegorza Teologa i św. Jana Chryzostoma. Aby zrozumieć istotę dzisiejszego święta, chciałbym krótko przybliżyć ich życiorysy.

Św. Bazyli Wielki urodził się w 330 r. w Cezarei Kapadockiej. Był wnukiem św. Makryny i synem św. Emmelii. Jego braćmi byli św. Grzegorz z Nyssy i św. Piotr z Sebasty. Uczęszczał do szkoły retorów w Cezarei, Konstantynopolu i studiował na Uniwersytecie w Atenach. Jak sam wspominał będąc studentem znał dwie drogi – na Uniwersytet i do świątyni. W 356 r. powrócił do ojczyzny i przez pewien czas wykładał retorykę, przygotowując się do zawodu prawnika. Po przyjęciu chrztu przez jakiś czas podróżował po monasterach Egiptu, Palestyny, Syrii oraz Mezopotamii. Po powrocie z pielgrzymki rozdał wszystkie swoje dobra ubogim i postanowi zostać mnichem. Dzięki regułom monastycznym, które św. Bazyli napisał wraz ze swoim przyjacielem Grzegorzem z Nazjanzu, zyskał sobie miano twórcy monastycyzmu greckiego. W 364 r., pod naciskiem biskupa Euzebiusza z Cezarei, św. Bazyli przyjął święcenia kapłańskie, a po śmierci Euzebiusza objął po nim jego diecezję. Rozwinął wówczas działalność charytatywną, tworzył instytucje pomagające ludziom w potrzebie. Odważnie przeciwstawiał się zakusom cesarza Walensa – arianina, który chciał św. Bazylego przeciągnąć na ariańską stronę. W swoich pismach dogmatycznych kontynuował dzieło św. Atanazego z Aleksandrii, broniąc Nicejskiego Symbolu Wiary.

Św. Grzegorz z Nazjanzu, który urodził się w 330 r., przeszedł przez te same stopnie edukacji klasycznej co św. Bazyli. W Atenach zaprzyjaźnił się ze św. Bazyliem i ta przyjaźń pozostała nierozdzielna na całe życie. Po zakończeniu studiów w Atenach św. Grzegorz powrócił do swej ukochanej Kapadocji, gdzie przyjął chrzest w 357 r., a w 362 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie był wyświęcony na biskupa Sasimy, gdzie praktycznie nie sprawował władzy biskupiej. W 379 r. mniejszość wierna Nicejskiemu Wyznaniu Wiary poprosiła św. Grzegorza o pomoc i obronę przed atakami przemocy ze strony arian w Konstantynopolu (należy podkreślić, że owym czasie wszystkie świątynie w tym mieście były w rękach arian). Dzięki jego pięciu mowom dogmatycznym wygłoszonych w małej kapliczce „Anastasis” (to jest Zmartwychwstanie) wielu arian porzuciło swą herezję i powróciło na łono Cerkwi Chrystusowej, a w 380 r. cesarz Teodozjusz Wielki zwrócił wszystkie świątynie w Konstantynopolu zwolennikom Nicejskiego Symbolu Wiary. Św. Grzegorz zasłynął jako piewca Trójcy Świętej. Wyraźnie mówi o boskości Ducha Świętego, używając terminu „Theotokos” okazał się prekursorem Soboru Efeskiego, a jego chrystologia zyskała również aprobatę tegoż soboru.

Św. Jan Chryzostom urodził się w 344 r. w Antiochii w bogatej rodzinie szlacheckiej. Jako młody człowiek uczęszczał do szkoły pogańskiej retoryki najslawniejszego w Antiochii filozofa Libanusa. Ale od samego początku św. Jan czuł w sobie powołanie zakonne. Dwa lata spędził w postawie stojącej wśród pustelników nieopodal Antiochii, co znacznie pogorszyło stan jego zdrowia, zaczęły mu puchnąć nogi i zaczął odczuwać dolegliwości żołądkowe. W 381 r. został wyświęcony na kapłana i od razu został wyznaczony przez biskupa na głównego kaznodzieję w katedrze w Antiochii. Jego kazania, podczas których cytował z pamięci całe Pismo Święte, zaczęły przyciągać całą ówczesną inteligencję miasta i to nie tylko chrześcijan, ale i pogan. Wieść o genialnym kaznodziei rozeszła się lotem błyskawicy po całym Bliskim Wschodzie i doszła aż do Konstantynopola. W 397 r. został arcybiskupem stolicy Cesarstwa. Jego spuścizna literacko-teologiczna jest ogromna. Komentuje w swych kazaniach nieomalże

wszystkie księgi Starego i Nowego Testamentu, w szczególności zaś ukochał listy św. apostoła Pawła. W dogmatyce jest typowym przedstawicielem szkoły antiocheńskiej. Broni bóstwa Syna, jak to było wyrażone w Symbolu Niceo-Konstantynopolitańskim. Jako świetny liturgista zredagował Liturgię Antiocheńską, która później przejdzie do historii jako Liturgia św. Jana Chryzostoma.

Drodzy bracia i siostry!

Zapoznawszy się pokrótce z biografiami tych trzech hierarchów Cerkwi należy zaznaczyć, że święto poświęcone ich pamięci różni się nieco od innych świąt. Nie świętujemy pamięci urodzin lub śmierci jednego świętego, ale czcimy pamięć trzech wybitnych Ojców Kościoła. A więc święto to ma charakter zbiorowy. Dlaczego więc Cerkiew spośród wielu innych Ojców Kościoła wybrała właśnie tych trzech i wyróżniła w tym dniu? Każdy z nich interesował się inną dziedziną teologii. Św. Bazyli Wielki pisząc dzieła z dziedziny pneumatologii podziwiany jest również za jego ogromny wkład w rozwój monastycyzmu. Gdyby nie on, to fenomen monastycyzmu w zreformowanej postaci prawdopodobnie nigdy nie dotarłby do Europy. Św. Grzegorz Teolog wnikał umysłem i sercem w tajemnice Trójcy Świętej, dlatego też został nazwany „Piewą Trójcy Świętej”. Św. Jan Złotousty był wspaniałym pasterzem, krasomówcą i pedagogiem...

Oprócz wielu zainteresowań teologicznych łączyła ich jedna cecha, a mianowicie wierność dogmatowi Wcielenia, który tak wspaniale zastał wyrażony w Symbolu Nicejskim. Należy bowiem pamiętać, że wszyscy trzej żyli w czasach, kiedy Kościół był kaleczony przez heretycką doktrynę arianizmu negującą boskość naszego Zbawiciela. Ariusz nauczał bowiem, że Logos Boży nie był Bogiem, ale stworzonym przez Boga pośrednikiem, by odegrać pewną rolę twórczą pomiędzy Bogiem a światem. Tego rodzaju heretyckie spekulacje prowadziły do unicestwienia dogmatu o Bogoczłowieczeństwie Zbawiciela i niwelowały u podstaw istotę i sens naszego zbawienia. A więc Cerkiew nie zdążyła jeszcze odetchnąć po strasznych prześladowaniach Dioklecjana, a już pojawiło się od wewnątrz nowe niebezpieczeństwo, podające w wątpliwość sens naszego zbawienia.

W tym krytycznym dla Cerkwi momencie Bóg powołał do służby trzech najwybitniejszych na ówczesne czasy intelektualistów, którzy zdobywając nieomal całą wiedzę świecką, jaką mogła im zaoferować ówczesna nauka, poświęcili swe życie Cerkwi i obronie Jej dogmatów. Mogli przecież być świętymi retorami, prawnikami, astronomami, matematykami, a jednak idąc za głosem Bożym wybrali ciernistą drogę głoszenia prawdy o tym, że prawdziwy Bóg stał się prawdziwym Człowiekiem. To właśnie głoszony przez nich prawdziwy i zdrowy dogmat, w obronie którego tak bardzo walczyli Ci wielcy mężowie, stał się podstawą zdrowej teologii. Z kolei zdrowa teologia była i jest do dnia dzisiejszego fundamentem i gwarantem zdrowego życia chrześcijańskiego we wszystkich jego odcieniach. Tylko w oparciu o zdrowy dogmat możemy budować zdrową teologię.

Wiemy o tym jakie spustoszenie duchowe i podziały w chrześcijaństwie spowodowało wprowadzenie do Nicejsko-Konstantynopolitańskiego Symbolu Wiary „Filioque”. Wystarczyło wyjąć jedną cegielkę by runął i rozpadł się gmach zachodniej teologii. Zdrowa teologia, jak podkreślają ci trzej święci hierarchowie, nie jest wynikiem racjonalno-filozoficznych spekulacji lecz wynikiem „widzenia Boga jakim On jest” czyli tak zwane *soziercanije – theoria*. To mistyczne widzenie możliwe jest dzięki przebóstwiającej łasce Bożej. Aby taki stan osiągnąć, stwierdza św. Grzegorz, należy przejść przez stopień oczyszczenia serca z brudnych namiętności i przypadłości, oświecenia umysłu z grzesznych myśli i przebóstwienia. Zdrowy dogmat oddziałuje na wszystkie dziedziny życia cerkiewnego: na liturgię, którą nasza Cerkiew jak najcenniejszy skarb chroni przed zakusów reformatorów przez dwa tysiące lat; ikonę, która od wieków niezmiennie wyraża treści dogmatyczne w kolorze; architekturę sakralną, życie monastyczne, zrównoważone duchowo życie rodzinne, itd.

To dzięki wierności dogmatowi Trójcy Świętej i Bogoczłowieczeństwa Zbawiciela, nie uroniwszy ze swojej skarbnicy ani jednej kropli, Cerkiew mogła przeżyć pięćset strasznych lat niewoli tureckiej i przymusowej islamizacji na Bałkanach oraz oprzeć się wszystkim XIX i XX-wiecznym -izmom (racjonalizm, socjalizm, komunizm...).

To dzięki ofiarności tych wielkich Trzech Hierarchów Bóg zadbał, aby nasza droga do Nieba była prosta i napełniona Łaską Bożą, która nas oczyszcza, oświeca i przebóstwia.

Dzisiaj niektórzy zarzucają nam, że Cerkiew jest skostniała i niereformowalna, a teksty liturgiczne należałoby na nowo przeredagować i unowocześnić. Nieprawda, to my jesteśmy niereformowalni duchowo, a jeśli duchowo, to i umysłowo. Staliśmy się więźniami współczesnej cywilizacji, która skupiła całą swoją uwagę na ciele ludzkim i na jego grzesznych namiętnościach i przypadłościach. Doprowadziło to do tego, że nasza współczesna, natchniona oświeceniem cywilizacja zakwestionowała istnienie Boga, czy to w formie totalitarnego przymusu, czy też w formie intelektualnego relatywizmu pragnącego szukać źródła życia w pozaziemskich cywilizacjach. Wszystko to zaowocowało rozpadem rodziny, kultury, degradacją wartości chrześcijańskich oraz moralnym relatywizmem wśród młodego pokolenia. Współczesna antropocentryczna ideologia wciągnęła nas w walkę o prawa człowieka, a kto dzisiaj na świecie walczy o prawa Boże? – zapytuje francuski teolog Olivier Clément. Być może, Opatrzność Boża sprawiła, że mamy takich wspaniałych przewodników jak Trzej Święci Hierarchowie, którzy z takim poświęceniem walczyli o prawa Boże głosząc, że właśnie Bóg wszedł w historię nie dlatego, aby ją uzupełnić dodatkowymi wydarzeniami, ale aby ją przemienić, a ludzi przybliżyć do Królestwa Bożego, do Królestwa Prawdy. To w duchu Trzech Wielkich Hierarchów pewien współczesny święty wołał do odwiedzających go pielgrzymów: „O duszę walczcie, o duszę, a nie o przemijające ciało. Jeśli bowiem nasza dusza jest brudna i zaścianiona grzechami, a umysł pochłonięty pseudo-ideologiami, to jeśliby nawet i aniołowie do nas przemawiali, to i tak byśmy ich nie zrozumieli”.

Nie znaczy to bynajmniej, że ci wielcy Trzej Hierarchowie ograniczali rolę rozumu w poznawaniu świata i Boga. Wręcz przeciwnie, swoim przykładem życiowym zachęcali do studiowania filozofii, literatury klasycznej, astronomii, matematyki, prawa, retoryki oraz wszystkich dziedzin nauki, które były oferowane na ówczesnych

uniwersytetach. Św. Grzegorz Teolog rozum ludzki nazywał latarnią prowadzącą człowieka przez życie, ale z drugiej strony uważał, że rozum oraz cała kultura i wiedza helleńska nie są celem samym w sobie. Wszystko to ma sens, podkreśla św. Grzegorz, jeśli prowadzi człowieka do najwyższego rozumu, jakim jest sam Bóg. Najwspanialsze jednak jest to, że ci wielcy Trzej Ojcowie Cerkwi wręczyli ludzkości klucz do pojmowania i zrozumienia wszystkiego tego, co jest dobre i pożyteczne dla chrześcijaństwa w kulturze i nauce, i odrzucenia wszystkiego tego, co nie przynosi pożytku ani rozumowi, ani duszy. Nie przesadzę jeśli powiem, że jeśliby dzisiejsza pedagogika opierała się choć w znikomej mierze na tych właśnie wspaniałych nieprzemijających wzorcach, to być może nasza współczesna młodzież byłaby o wiele bogatsza duchowo i intelektualnie. A to pozwoliłoby jej uniknąć wielu błędów i dramatów życiowych.

Umiłowani bracia i siostry! Bogu w Trójcy Jedyjnemu należy dziękować za to, że mogliśmy się zgromadzić i uczcić pamięć tych trzech wspaniałych Hierarchów, którzy swoim życiem i pracą zasłużyli na miano „nauczycieli całego świata”. Dzisiaj w pełni możemy korzystać z ich intelektualnego i duchowego dziedzictwa. Minęło już tysiąc sześćset lat od ich śmierci, ale te skarby, które po sobie pozostawili są darem nie tylko dla wszystkich chrześcijan, ale i dla całej ludzkości. Wołamy więc dzisiaj do nich: „równi w godności apostołom nauczyciele świata, módlcie się do Władcy wszystkich, aby dał światu pokój i duszom naszym wielkie miłosierdzie”. Amen.

Białystok, 12.02.2009 r.